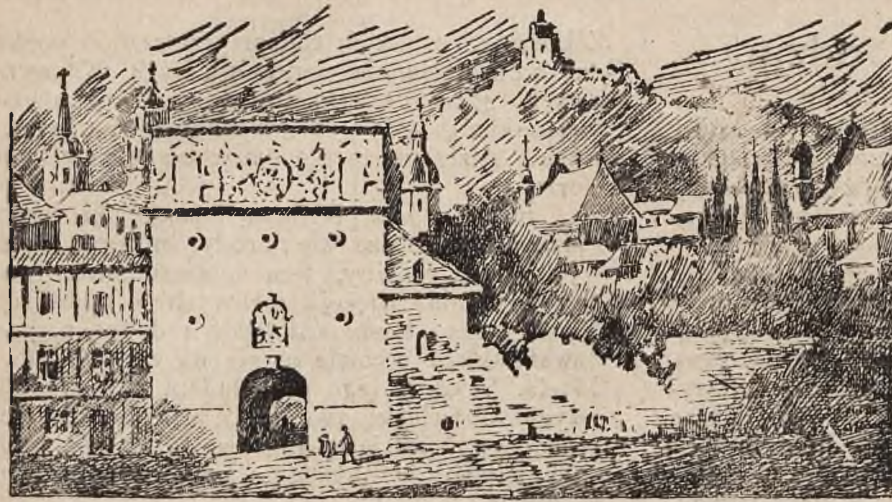
14-go marca 1926 r. Cena numeru 5 groszy.



Nr. 11.

PISMO TYGODNIOWE DLA MIAST I WSI.

CENA PRENUMERATY:
Z przesyłką kwartalnie 1 zł 80 gr, półrocznie 2 zł 60 gr., rocznie 5 zł.
CENA OGŁOSZEŃ:
Za wiersz milimetrowy jednoszpaltowy (1/4) za tekstem 10 groszy.

ADRES: WILNO, UL. DOMINIKAŃSKA 4.

Rok VI.

GŁOS WILEŃSKI

Najważniejsza chwila polityczna.

Oczy świata całego są zwrócone obecnie na miasto szwajcarskie Genewę, gdzie ma się rozstrzygnąć sprawa nie tylko wejścia Niemiec do Ligi Narodów, ale również państw wielkich Polski, Hiszpanji i Brazylji. O niczem obecnie więcej się w całej Europie nie mówi, jak o tej sprawie. Pisaliśmy już o niej. Zaznaczaliśmy, iż chodzi tu jedynie, aby Niemcy odzyskały swoje znaczenie przedwojenne, gdy innym chodzi znów właśnie, aby Niemców utrzymać w karbach, gdyż w przeciwnym razie grozi światu nowa wojna. Dnie najbliższe zadecydują, czy pokój obecny w Europie trwać będzie długo, czy też zacznie się świat cały przygotowywać do wojny.

Od obecnych obrad w Genewie zależy los i życie nie tylko tysięcy ludzi, ale również życie całych państw. Niemcy dążą do tego, aby zmienić narzucone im granice, aby odebrać ziemie, które jarzmili. Pierwszym krokiem do tego jest wejście do Ligi Narodów. Tam sprobują środków pokojowych „rewizji granic", a gdyby się to niepowiodło, w cichości przed światem przygotują nową wojnę. Polsce więc zależy bardzo na tem, aby być w Radzie Ligi Narodów i pilnować Niemców. Domagają się tego również państwa Hiszpanja i Brazylja.

Anglja zajmuje w tej sprawie niewyraźne stanowisko. Jej przedstawiciel Czemberlen głosi, że jest za dopuszczeniem innych państw, ale chciałby aby to stało się później — we wrześniu. Tymczasem statut Ligi Narodów powiada, że trzeba jednomyślnej uchwały całej Rady Ligi, aby być do niej przyjętym. Istnieje obawa, że Niemcy raz wszedłszy do Rady Ligi już do niej nikogo nie dopuszczą.

Do Genewy wyjechał już nasz Minister spraw zagranicznych Skrzyński i widział się przedtem z głównym ministrem fransuskim Briandem w Paryżu. Francja jest za nami. Popierają nas również Włochy. Przeciwko występuje Szwecja, działająca na rozkaz Niemiec. Tuż przed rozpoczęciem się obrad w Genewie upadł we Francji rząd Brianda. Co to ma znaczyć — niewiadomo. Różne są domysły. Mimo upadku rządu francuskiego, minister Briand pojechał do Genewy.

Gdy czytelnicy nasi dostaną pismo to do swych rąk, już będzie rozstrzygnięta ta największa ze spraw politycznych jakie zaprzątają umysły wszystkich troszczących się o przyszłość swego kraju.

Nie potrzebujemy dodawać, że Litwa z niepokojem wyczekuje chwili rozstrzygnięcia się sprawy naszej w Lidze Narodów. Jeżeli Polska uzyska należne jej w świecie stanowisko — ucichnie Litwa. Jeżeli zaś zwyciężą Niemcy, Polska będzie musiała sama liczyć na siebie. Jest na to dość silną i wielką.

Najlepszy ojciec rodziny.

Dnia 19 marca Kościół Katolicki obchodzi uroczystość św. Józefa, Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny. Przyjrzyjmy się bliżej temu świętemu, który jest najlepszym wzorem ojca rodziny katolickiej.

Jak nam mówi podanie chrześcijańskie, św. Józef w sposób cudowny został powołany na opiekuna Najświętszej Rodziny. Według zamiarów Boga, św. Józefowi miały być powierzone losy Dzieciątka Jezus. Czy św. Józef wypełnił swoje zadanie? Niewątpliwie tak! Będąc gorliwym i oddanym opiekunem Bożej Dzieciny, św. Józef dał wzór ojcom rodzin chrześcijańskich, jakimi oni powinni być. Przedewszystkiem św. Józef dał nam wybitny wzór miłości rodzinnej i religijnego wychowania dzieci.

Czy św. Józef kochał zaślubioną mu Najświętszą Pannę i Dzieciątko Jezus? Święty ten nie żyje, nie odpowie nam słowami na to pytanie, ale pozostawił on po sobie czyny, które na wieki będą świadczyły o jego miłości, jako Opiekuna Chrystusa małego.

Gdy okrutny Herod pała żądzą by zabić Jezusa małego, — św. Józef z sercem przepełnionem miłością ku Dzieciątku Bożemu, unosi Je daleko do Egiptu, znosząc cierpliwie wszelkie trudy, niewygody i przykrości dalekiej podróży.

A zajrzymy do cichego domku nazaretańskiego, gdzie zamieszkuje Najświętsza Rodzina. Zobaczymy tam św. Józefa pilnie, a spokojnie pracującego, by mozolną pracą rąk swoich zdobyć kęs chleba na utrzymanie siebie i Maryi. Nie było tam wielkiego dostatku, dobrobytu, a jednak i zgoda, i spokój, i porządek panowały w tej Rodzinie, bo wszystkich łączyła wzajemna miłość.

Może kiedy św. Józefowi, już staruszkowi, ciągła i ciężka praca smutkiem zamroczyła czoło, może i łza nieraz spłynęła po jego pogodnej twarzy — jednak trwało to niedługo i nie psuło miłego pożycia domowego. Wiedział ten święty, że potrzeba:

Cicho boską spełniać wolę,
Cicho bliźnim ulżyć dolę...
Cicho z swymi dzielić radość,
Cicho wszystkim czynić zadość.

Św. Józef daje nam przykład, jak ojciec rodziny i wogóle rodzice powinni się troszczyć o religijne wychowanie dzieci.

Nie zważając na wielką odległość i trudy podróży, św. Józef i Najświętsza Panna zabierają z sobą małego dwunastoletniego Jezusa do świątyni jerozolimskiej. Tam wszyscy razem modlą się do Boga Ojca, prosząc o pomoc i błogosławieństwo.

Te parę słów nawiązanych do postaci św. Józefa niech będą zachętą i wskazówką dla rodzin chrześcijańskich. Niech mąż i ojciec rodziny wie jak postępować, by w rodzinie panował spokój, ład i miłość.

Pamiętajmy, iż burząc życie rodzinne, sprowadzając do niego nieład i niezgodę,— burzymy tem samem radość i szczęście nie tylko męża, żony i dzieci, ale nawet całego narodu. Zobaczmy, z jakich rodzin przeważnie pochodzą hultaje, ludzie nieuczciwi, źli? Napewno z tych, gdzie nie było zgody i miłości między małżonkami, gdzie nie wychowano należycie dzieci, gdzie może nie nauczono je nawet pacierza.

Rodzina jest podstawą narodu; im lepsze rodziny, tem lepsze całe narody; im lepsi ludzie wychodzą z rodziny, tem społeczeństwo, kraj, ojczyzna ma więcej gorliwych i oddanych. Niech przeto nasze katolickie rodziny, a przedewszystkiem ojcowie patrzą na wzór świętego Józefa. Niech za jego przykładem spełniają należycie obowiązki rodzinne, włożone na nich przez Boga, jak je spełnił św. Józef. Za wstawiennictwem św. Józefa, szczęść Boże naszym rodzinom!

Głos wielkiego Polaka o walce ze złem.

Roman Dmowski, ogłosił bardzo rozumne uwagi o naszem życiu obecnem, które podajemy:

Wśród szerokiego ogółu w Polsce, istnieje dziś świadomość, że nie można uzdrowić położenia gospodarczego i finansowego państwa, ani też jego życia politycznego, bez wypowiedzenia walki tej demoralizacji, którą wytworzył okres powojenny. Za wielu mamy ludzi, którzy opierają swój byt osobisty i budują swą przyszłość, na obdzieraniu współobywateli i na ograbianiu państwa.

Złodzieje są wszędzie i wytępić ich całkiem nie można; jeżeli wszakże odsetek ich jest zbyt znaczny, jeżeli za wielka ilość ludzi w kraju nie chce pracować, jeno kraść tym czy innym sposobem — państwo musi upadać gospodarczo i rozkładać się politycznie.

Ogromna większość ogółu naszego to rozumie i silnie odczuwa potrzebę walki z nadużyciami, zarówno w zarządzie państwem, jak w życiu społecznem i gospodarczem kraju. Potrzeba ta świeżo znalazła swój silny wyraz w doniosłych uchwałach Rady Naczelnej Związku Lud.-Nar.

Niestety, ani jeden dotychczas rząd w Polsce nie umiał tej walki należycie prowadzić. Tropienie nadużyć zarówno wśród urzędników i w instytucjach społecznych, jak w życiu gospodarczem kraju idzie wciąż opieszale, często wykoleja się z właściwej drogi, a co gorsza, od wykrycia przestępstwa do jego ukarania jest taka odległość, że złodziej się czuje prawie bezkarnym.

Tyle też jest zła do usunięcia, że nie rychło jakikolwiek rząd z niem sobie poradzi, jeżeli społeczeństwo samo nie pośpieszy mu z energiczną pomocą.

Pomoc ta wszakże musi być na jakiś sposób zorganizowana. Tropienie bowiem nadużyć luźnie, w rozsypkę, prowadzi do licznych błędów, nieśmiałości, a tem samem do krzywdy niewinnych ludzi. Co gorsza, otwiera drogi tym, którzy usiłują trop mylić.

Znana jest metoda rzezimieszków, którzy, uciekając z ukradzioną rzeczą, wołają: „trzymaj złodzieja!“.

Tu opinja musi być bardzo ostrożną, bo inaczej dojdziemy do takiego zamętu, do takiego pomieszania ludzi uczciwych ze złodziejami, że przeciętny obywatel dojdzie do przekonania, że na widowni publicznej niema jednego człowieka uczciwego i w końcu przestanie wszystkim wierzyć.

Im więcej spotykamy w życiu naszem ludzi nieuczciwych, im silniej dążymy do usunięcia ich, tem więcej, musimy cenić ludzi czystych. Ci bez względu na to, czy kładą wielkie zasługi, czy popełniają nawet poważne błędy— o ile te nie pochodzą z lekkomyślności, z niedostatecznego poczucia odpowiedzialności — są moralnym rdzeniem społeczeństwa, tą podstawą, na której można się oprzeć w walce z demoralizacją. Dlatego ochrona ich czci jest nietylko ich sprawą osobistą, ale wielką sprawą narodową.

Jeżeli chcemy być społeczeństwem mocnem, zdolnem do zbudowania mocnego państwa, obrona czci takich ludzi nie może być pozostawiona im samym; tak samo, jak obrona życia spokojnego przechodnia przed bandytami nie może spoczywać na rewolwerze, który nosi on we własnej kieszeni. Kraj cywilizowany nie może być puszczą moralną.

Trzeba tępić nietylko schwytanych na uczynku złodziei, ale i tych, co uczciwych ludzi robią złodziejami, ażeby przez pomieszanie pojęć zapewnić bezkarność przestępcom, zazwyczaj własnym.

Poznajmy swój Kraj!

Kraków.

Kraków leży w południowo - zachodniej części Polski. To prastare miasto, było stolicą Polski od XI do XVII wieku, to jest przez lat 500, a i w późniejszych czasach niemałą rolę odgrywało w historji całego narodu. We wspaniałej katedrze krakowskiej na Wawelu znajdują się groby: św. Stanisława, patrona Polski, Adama Mickiewicza, największego poety narodu naszego; wodzów Tadeusza Kościuszki i ks. Józefa Poniatowskiego, którzy walczyli o niepodległość naszej Ojczyzny oraz całego szeregu dawnych królów polskich. Liczne i cenne pamiątki przechowują się w krakowskich muzeach, a piękne kościoły, zwłaczcza kościół Najświętszej Marji Panny z niebotyczną wieżą, wzbudzają podziw. Nic dziwnego, że z różnych okolic naszego kraju często wyruszają wycieczki, żeby oglądać te miejsca miłe sercu każdego Polaka.

Ważniejsze wspomnienia historyczne w marcu.

21 marca 1861 r. Pogrzeb 5 poległych. Gdy od kul moskiewskich padło 5 niewinnych ofiar, w całej Warszawie zapanowało ogromne wzburzenie. Delegacja obywatelska wymogła na ks. Gorczaku, ówczesnym namiestniku, że usunął zupełnie wojsko i policję i pozwolił na uroczysty pogrzeb 5 poległych.

Smutna to lecz wspaniała była uroczystość. Całe miasto pokryte było kirem, za 5 trumnami szły setki tysięcy ludzi, porządku pilnowała straż honorowa, złożona z młodzieży. Przed orszakiem szło duchowieństwo katolickie z księdzem arcybiskupem Fijałkowskim i dostojnikami kościoła; inne wyznania ze swymi duchownymi stawiły się też bardzo licznie. Wyszły wszystkie zakony, cechy, stowarzyszenia, a chorągiew z orłem białym i pogonią niósł wieśniak, prowadzony przez obywatela i mieszczanina, pielgrzymek, tak mieszkańców Warszawy, jak i przyjezdnych, dlatego też rząd kazał mogiłę zrównać z ziemią i postawił w tem miejscu policję, ale pomimo tego tak w dzień zaduszny, jak i w rocznicę śmierci nie zabraknie na grobie pięciu wianków, złożonych tym, którzy pierwsi padli ofiarą naszej walki o niepodległość.

20 marca 1848 r. utworzył się „Komitet Narodowy. Rok 1848 był rokiem rewolucji dla całej Europy środkowej. W Austrji, we Francji i w Prusach, ludy domagały się wolności i swobody. Był to czas pełen nadziei świetnych i wielkich, to też i w Polsce ta „wiosna ludów" nie pozostaje bez echa i u nas myślano o powstaniu. W tym celu utworzył się w Poznaniu „Komitet Narodowy", na czele którego stanął Ludwik Mierosławski. Nie miał on jednak zdolności na naczelnego wodza, nie umiał wykorzystać chwili, do walki orężnej nie przyszło, skończyło się na licznych demonstracjach powtarzanych w ziemiach polskich, tak pod zaborem austrjackim, jak i pruskim, dającym wyraz gorącym uczuciom ludu, który upominał się o swe prawa.

24 marca 1794 r. Przysięga Kościuszki. Tadeusz Kościuszko, ogłoszony naczelnikiem narodowym, przysiągł uroczyście na rynku krakowskim, że władzy swej użyje na obronę Ojczyzny i wywalczenia dla niej niepodległości. W tym samym dniu ogłosił Kościuszko odezwę do narodu, w której wezwał lud wiejski do broni. Był to krok niezmiernej doniosłości, gdyż wprowadzał on w czyn wielką myśl konstytucji 3-go maja.

25 marca 1831 r. wybuchło powstanie na Żmudzi. Mieszkańcy tego zakątka Litwy porwali za broń, a ducha rozbudziła w nim dzielna Emilja Platerówna, która w dobrach brata swego stryjecznego sformułowała zbrojny oddział i pełna zapału i męstwa, pokonawszy słabość niewieściej natury, sama go do walki poprowadziła.

Listy ze wsi.

Postawy.

Założenie Koła Powiatowego Towarzystwa Opieki nad Kresami.

Działalność Polskiego Towarzystwa Opieki nad Kresami obejmuje coraz to nowe powiaty. Ostatnio właśnie podłożono podwaliny i uruchomiono pracę Towarzystwa w pow. Postaw-

skim. Wprawdzie istniało już koło na ten powiat w Duniłowiczach, lecz koło to nie przejawiało większej żywotności, a z chwilą przeniesienia władz powiatowych do Postaw, siłą rzeczy musiało umrzeć. Wypadło więc pracę w powiecie rozpocząć niemal od początku, to jest od zorganizowania ponownie koła powiatowego i wyboru nowego zarządu.

Właśnie w niedzielę, 7 marca odbyło się w Postawach zebranie organizacyjne, w wyniku którego założono koło i wybrano zarząd. Następnego dnia odbyło się zebranie nowoobranego zarządu, na którem powołano prezydjum i omówiono plan pracy na najbliższą przyszłość. Przewodniczącym zarządu został p. Edmund Janowski, zastępca starosty pow. Postawskiego, wice-przewodniczącym miejscowy proboszcz ks. Wacław Nurkowski, sekretarzem — kierownik szkoły p. Leon Andrasz i skarbniczką p. starościna Kazimiera Obrocka. Ponadto do zarządu weszli pp. Wanda Janowska, Dr. Władysław Chudzyński, sędzia Marjan Okulicz, inspektor Wincenty Sierakowski i prezes związku osadników, p. Czesław Mikucki.

Przy omawianiu planu prac ustalono konieczność powołania jak najliczniejszych mężów zaufania, którzy mieliby zakładać z kolei oddziały koła postawskiego lub też samodzielne koła miejscowe. Postanowiono organizować na wsi odczyty i pogadanki i dążyć do zakładania własnych „domów polskich“. Już na wstępie wyłonił się wniosek założenia takiego domu w osadzie Antonowo, gdzie osadnicy potrafili już zdobyć na ten cel pewne środki i materjał budowlany. Zarząd ma w najkrótszym czasie zbadać dokładnie możliwość wykonania tego planu i wystąpić do władz centralnych T-wa z odpowiednimi wnioskami. Wyjaśniono również, że zarząd nowego koła już rozporządza pewnymi środkami, a mianowicie 200 z górą złotymi, zebranymi przez koło w Duniłowiczach.

Po południu, w lokalu kasyna urzędniczego odbyło się ponowne zebranie koła oraz zaproszonych gości, które zgromadziło około 70 — 75 osób, w tem sporo gości z prowincji. Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego p. Janowskiego, do prezydjum powołano p. p. starostę Obrockiego, posłów Zajączkowskiego i Raczkowskiego, sędziego Okulicza, wójta gminy Miadziolskiej Domarackiego i redaktora Kownackiego. Sekretarzowali pp. Andrasz i Turczynowicz. Pierwszy przemawiał poseł Raczkowski, który w dłuższem i treściwem przemówieniu zaznajomił zebranych z ogólnem położeniem gospodarczem Polski oraz z temi pracami, które obecnie prowadzi sejm. W szczególności omówił p. poseł nieco obszerniej uchwaloną niedawno przez sejm ustawę o reformie rolnej, której wykonanie, jak twierdzi p. poseł, jest ściśle uzależnione od ogólnego stanu gospodarczego kraju. Przemówienia p. posła wysłuchano z niesłabnącą uwagą.

Duże wrażenie wywołała mowa posła Zajączkowskiego, który z zapałem i wiarą w przyszłość wyłożył zebranym cele i zadania T-wa Opieki nad Kresami. Przemówienie jego nagrodzono długo niemilknącemi oklaskami.

Ostatni przemawiał red. Kownacki, który przedstawił plan pracy koła w powiecie Postawskim. Po krótkiej wymianie zdań p. starosta Obrocki podziękował przybyłym posłom za piękne przemówienia i przystąpiono do zapisywania członków i mężów zaufania, którzy licznie zgłaszali się do prezydjum zebrania.

Należy się spodziewać, że odtąd praca narodowa w pow. Postawskim będzie się rozwijała i krzepła, a szeregi pracowników na niwie społecznej staną się liczniejsze i bardziej zwarte.

Szczęść Boże dobrej i pożytecznej pracy.

Chocieńczyce, pow. Wilejskiego.

Miasteczko nasze, Chocieńczyce, położone nad samą granicą bolszewicką, zaczyna coraz więcej się ożywiać i zmieniać dotychczasowy swój wygląd. Życie kulturalne z dniem każdym zaczyna bić tu coraz mocniejszym tętnem, promienie światła kultury zachodniej, coraz jaśniej zaczynają tu przyświecać, rozpraszają mgły i ciemności pozostawione przez najeźdźców wschodnich. Zrozumienie potrzeby wspólnej pracy na polu społecznem wzrasta coraz bardziej i dzisiaj już możemy śmiało powiedzieć, że miejscowość nasza Chocieńczyce, ustępująca pierwszego miejsca, pod względem wielkości wszystkim innym miasteczkom — pod względem uspołecznienia może stanąć na jednym poziomie z daleko większemi miasteczkami.

Niewątpliwie zasługa w tem pewnych jednostek, które w pracy społecznej i poświęceniu dla dobra sprawy nie znają granic.

Dzisiaj już sztandar kultury polskiej skupia koło siebie coraz większą ilość miejscowej ludności. Szczególnie młodzież tutejsza garnie się chętnie do pracy.

Koło Polskiej Macierzy Szkolnej w Chocieńczycach, na czele z p. H. Czechowiczową, odegrało tu poważną rolę, jemu to w dużej mierze zawdzięczać musimy.

W dniu 14 lutego b. r. odbyło się u nas przedstawienie amatorskie. Sekcja teatralna przy Kole Macierzy Szkolnej, przy wydatnej pomocy Nauczycielstwa gminy Chocieńczyckiej pod kierownictwem p. Z. Wojciechowskiej, odegrała dwie komedyjki: „Błażek opętany“ i „Podejrzana osoba“.

Aktorzy, jak na amatorów grali świetnie. Na sali, wypełnionej publicznością, po każdej skończonej komedyjce zrywały się całe burze oklasków. Sprzedano 165 biletów. Lokal szkoły nie mógł nawet pomieścić wszystkich zebranych gości.

Na drugi dzień, gdy się rozeszła wieść, ze amatorzy tak świetnie grali, wszyscy ci, którzy na pierwszem przedstawieniu być nie mogli, zebrali się do Chocieńczyc w tak licznej ilości, że sala szkolna i połowy by tego pomieścić nie mogła, prosząc o odegranie po raz drugi wymienionych komedyjek. Nie można było jednak zadość uczynić prośbie publiczności, ponieważ jedna z osób biorących udział w przedstawieniu, a mianowicie nauczycielka z Dołhinowa p. Ludajciówna, wskutek krótkiego urlopu nie mogła dłużej pozostać.

Powodzenie teatru przedewszystkiem zawdzięczać należy reżyserowi p. Z. Wojciechow-

skiej, która z energją i prawdziwem poświęceniem prowadziła zapoczątkowaną pracę do końca.

Jednocześnie muszę nadmienić, że nauczycielstwo gminy Chocieńczyckiej bierze żywy udział w pracy społecznej, nie zrażając się żadnemi przeszkodami. I tak naprzykład nauczyciel p. Jeleniewski, zamieszkały o 10 klm. od Chocieńczyc, nie zważając na mrozy i zamiecie zawsze punktualnie przybywał na próby. Pani Ludajciówna nie wahała się dla dobra sprawy przejechać 45 klm. do Chocieńczyc. Nauczycielka p. R. Morawska i kierownik szkoły p. Dzieczkaniec też nie mało dołożyli pracy do tego przedstawienia. I reszta nauczycielstwa dała dowód swego zainteresowania się życiem społecznem, biorąc udział w przedstawieniu i w pracach z tem związanych.

Zespół teatralny w osobach pp.: St. Czechowiczowej, Wojciechowskiej, R. Morawskiej, Ludajciówny, Downarówny, Żołnierowiczówny, Jeleniewskiego, Talagi, Lachowicza, Kuleszy, Dzika i Litwinkowicza — otrzymał cały szereg pochwał za świetnie odegrane komedyjki.

J. Mordas.

Z Wilejki Powiatowej.

Cała uwaga społeczeństwa polskiego zwróconą jest obecnie na odbywające się wybory do Rad gminnych. W paru gminach już się wybory odbyły i trzeba stwierdzić, dały dotychczas wyniki dodatnie, gdyż głosowano nie na krzykaczy, lecz na ludzi pracy. Zwraca na siebie uwagę doskonałe przygotowanie wyborów przez ludność żydowską, która głosuje wszędzie bardzo zgodnie. Nie da się tego powiedzieć o ludności chrześcijańskiej, której głosy giną dzięki zbyt wielkiej ilości wystawionych list. Naprzykład w Dołhinowie złożono tych list aż siedem.

W najbliższych dniach, bo 9 i 12 marca odbędą się wybory do Rady i Zarządu gminnego w Kościeniewiczach i Krzywiczach. *B. J.*

Z pow. Oszmiańskiego.

Pomoc rolnikom.

Wydział powiatowy, powiatu oszmiańskiego, pragnąc przyjść z pomocą rolnikom, uruchomił 2 punkty czyszczenia nasion. Jeden z tych punktów będzie się mieścił w Oszmianie, drugi w Antonowie. Ponadto w celu podniesienia rasy nierogacizny, postanowiono rozlokować gniazda świń białej i angielskiej rasy w paru miejscowościach na terenie powiatu.

Z kraju.

Pożyczki na ulepszenia rolne w Państwowym Banku Rolnym.

W rządowym dzienniku państwowym „Monitorze Polskim", Nr. 232 zostało wydrukowane obwieszczenie o pożyczce, udzielanej przez Państwowy Bank Rolny na przeprowadzenie różnych robót meljoracyjnych (ulepszeń w gospodarce).

Warunki do otrzymania takiej pożyczki na te roboty są następujące:

Pożyczkę mogą otrzymać mieszkańcy wsi występujący zbiorowo i osobno. Pierwszeństwo mają jednakże spółki, złożone z drobnych gospodarzy rolnych. Dalej idą poszczególni posiadacze gruntów scalonych, lub będących w czasie dokonywanych robót scaleniowych. Następnie spółki meljoracyjne nieużytków i ośrodki kultury rolniczej jak szkoły rolnicze i t. d.

Pożyczki są udzielane na ściśle określone roboty meljoracyjne jako to: na drenowanie, nawodnianie i odwodnianie, na meljoracje torfowisk, czyli tak zwane szczegółowe meljoracje.

Pożyczki są przyznawane na podstawie projektu urządzenia i ich kosztorysu przez osoby do tego upoważnione. Mając już taki kosztorys i projekt (plan) na prowadzenie robót, Bank Rolny da pożyczkę na różne roboty a mianowicie: na drenowanie 70% na osuszanie rowami 50% na nawadnianie 60% na meljoracje torfowisk 70%, to jest jeżeli kosztorys wykazuje na przeprowadzenie roboty naprzykład na osuszenie rowami 2.000 zł. to Bank udzieli 50% pożyczki, to jest 1.000 złotych. Jednakże Państwowy Bank Rolny może przyznać pożyczkę 100% to jest tyle ile nakazuje kosztorys, jeżeli jednocześnie będą prowadzone roboty scaleniowe lub parcelacyjne.

Co do czasu spłaty, to także są różne terminy, w zależności na jakie roboty wydaje się pożyczkę naprzykład na:

Drenowanie od 6 — 9 lat zależnie od jakości gleby, prac, gruntów lżejszych 6 lat, a przy glinach ciężkich, iłach, rzędzinach 9 lat.

Osuszanie rowami — czas pożyczki wynosi 6 lat.

Nawadnianie — 6 do 10 lat, co znów zależy od kosztowności budowli wodnych jak mosty, szluzy i t. d.

Pod względem czasu trwania pożyczki, w pierwszym rzędzie są uwzględniani właściciele już scalonych gruntów, jak również właściciele powstających osad z parcelacji, którym ten czas może być podwyższony do lat 12.

Jak czytelnicy widzą, warunki udzielania pożyczki nie są zupełnie doskonałe, ale jak na dzisiejsze czasy bardzo dogodne. W tych warunkach istotnie roboty na ulepszenie swych gospodarek opłacają się. Niewątpliwie też rolników będą interesować warunki, jakie należy spełnić, aby uzyskać na ten cel pożyczkę.

Otóż należy złożyć Bankowi Rolnemu podanie z projektem urządzeń meljoracyjnych z ich kosztorysem w dwóch egzemplarzach. Następnie przewidywany plan wykonania robót, to znaczy w ciągu ilu lat ma być wykonaną meljoracja, a w związku z tem jak wysokie i w jakim czasie pożądane wypłaty rat pożyczki.

Dalej konieczne jest zezwolenie starostwa na wykonanie tych robót. Zezwolenie to zresztą nie zawsze jest potrzebne, lecz tylko w tych wypadkach, kiedy wchodzą interesy osób trzecich, naprzykład sąsiadów.

Po otrzymaniu wymienionych dokumentów Państwowy Bank Rolny rozpatruje sprawę i decyduje o przyznaniu pożyczki. W razie przyzna-

niu jej zwraca się do interesowanych o dostarczenie danych co do zabezpieczenia pożyczki. W zasadzie zabezpieczenie to winno być hipoteczne na nieruchomościach, jednakże, w razie braku takiego zabezpieczenia, Państwowy Bank Rolny, może przyznać mimo to pożyczkę i zadowolnić się innem zabezpieczeniem, przewidzianem w ustawie.

Pożyczki są wypłacane ratami, w miarę postępu robót. Każda następna rata może być wypłacona po uprzedniem stwierdzeniu, że poprzednia została zużyta stosownie do jej przeznaczenia.

Pożyczki są oprocentowane w stosunku 5% od sta rocznie. Prócz tego Państwowy Bank Rolny pobiera około 1% od sta rocznie jako zwrot kosztów administracyjnych. Procenty pobierane są z dołu, płatne w dniu 2 stycznia każdego roku.

Zajmującemi dla czytelników będą również wiadomości, kiedy rozpoczyna się spłata pożyczki.

A więc spłata pierwszej raty pożyczki, która udzielona była na 6 do 7 lat, następuje po upływie 3 lat. Następnie, gdy pożyczka była na 8 do 9 lat, płata pierwszej raty nastąpi po upływie 5 lat; dalej przy terminie 10 — 11 lat — po 6 latach i wreszcie przy pożyczkach udzielanych na 12 lat — po upływie 6 lat.

W wypadkach klęsk żywiołowych lub nieurodzaju, termin płatności Bank Rolny może odroczyć.

Tak naogół przedstawiają się warunki, pod jakimi rolnicy mogą korzystać z państwowej pomocy kredytowej.

10 milj. dolarów pożyczki dla Polski.

„Gazeta Warszawska Poranna" dowiaduje się, że minister skarbu otrzymał z Włoch wiadomość, iż zapewniona jest dla Polski pożyczka 10 miljonów dolarów. Przedstawiciel Polski prowadzi w tej sprawie rokowania w Medjolanie. Nowa pożyczka ma być przeznaczona dla zwiększenia rezerw Banku Polskiego, co umożliwi ożywienie życia gospodarczego.

Co słychać na świecie.

Odwiedziny Estonji.

Dnia 24-go lutego przybyło tu kilkunastu posłów polskich i przyjmowani byli bardzo serdecznie. Posłowie polscy złożyli najprzód wieniec na grobie poległych przy zdobywaniu wolności Estonji, a potem udali się do szkoły początkowej, gdzie jeden uczeń powitał ich mową wygłoszoną po polsku, chór uczniów zaś odśpiewał również po polsku „Jeszcze Polska nie zginęła", a potem hymn narodowy estoński. Następnie było przyjęcie w sejmie estońskim oraz u prezydenta, przyczem wyrażono wiele serdeczności i zapewnień przyjaźni obu państw. Posłowie nasi mają odwiedzić wszystkie trzy nowe państwa, położone nad morzem Bałtyckiem, a przyjazne Polsce: Estonję, Łotwę i Finlandję. (Estonja leży na północ od rzeki Dźwiny. Była ona przez pewien czas, około trzystu lat temu, złączona z Polską dobrowolnie, tak jak i Litwa. Za rządów moskiewskich zagarnęła ją Rosja).

Z Gdańska.

Urząd wysokiego komisarza związku państw w Gdańsku objął prawnik holenderski Hamel. Dotychczasowy komisarz, niezbyt przychylny dla nas anglik Makdonel, wyjechał po trzyletniem urzędowaniu do Londynu.

Pogrzeb Arcybiskupa Cieplaka w Wilnie.

We wtorek, dnia 16 b. m. odbędzie się w Wilnie uroczysty pogrzeb Arcybiskupa wileńskiego ks. Jana Cieplaka. Na pogrzeb przybędzie Prezydent Rzeczypospolitej osobnym pociągiem, oraz ministrowie: spraw wewnętrznych p. Raczkiewicz, oświaty p. Grabski i skarbu p. Zdziechowski. Na pogrzeb ś. p. Arcybiskupa, Metropolity Wileńskiego ks. Jana Cieplaka zapowiedzieli swoje przybycie:

Jego Eminencja ks. Arcybiskup Metropolita Warszawski kardynał Aleksander Kakowski, oraz J.J. E.E. Biskup Płocki ks. Antoni Juljan Nowowiejski, Biskup Sandomierski ks. Marjan Ryx, Biskup Łódzki ks. Wincenty Tymieniecki, Biskup Podlaski ks. dr. Henryk Przeździecki, Biskup polowy ks. dr. Stanisław Gall, Biskup Łomżyński ks, Romuald Jałbrzykowski, Biskup Piński, ks. Zygmunt Łoziński, Biskup Przemyski ks. Anatol Nowak, Biskup Śląski ks. dr. August Hlond, Biskup Kielecki ks. Augustyn Łosiński, Biskup Sufragan Poznański ks. Stanisław Kostka Łukomski, Biskup Sufragan Włocławski ks. Władysław Krynicki, Biskup Sufragan Chełmski ks. Klunder i Biskup Unicki ks. Bocian.

Przybywającym do Wilna dostojnikom Kościoła będzie towarzyszył szereg prałatów i kapelanów.

Ustalono, iż na dworcu kolejowym odbędą się główne uroczystości przyjęcia zwłok. Tu chór wykona pienia żałobne i wygłoszone zostaną przemówienia.

Dworzec kolejowy, następnie Ostrabrama i Katedra będą dekorowane. Wojsko zajmie miejsce na dworcu kolejowym i przy Katedrze.

Organizacje i szkoły staną szpalerami wzdłuż ulic. W pochodzie iść będzie duchowieństwo, organizacje (jedynie sztandary i wieńce) i władze. Publiczność stać będzie za szpalerami.

Porady praktyczne.

Przerachowanie wkładek oszczędnościowych złożonych w P. K. O.

Przerachowanie niepodjętych wkładek oszczędnościowych w Pocztowej Kasie Oszczędności, złożonych przed 31 grudnia 1923 roku

reguluje ustawa z dnia 18 lipca 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 83, poz. 563).

Do ustawy tej zostało wydane z dnia 4 lutego b. r. rozporządzenie wykonawcze (Dz. U. R. P. Nr. 166, poz. 94). Rozporządzenie reguluje przedewszystkiem stronę techniczną przerachowania.

Zgodnie z ustawą emitowane będą na pokrycie przerachowanych wkładów obligacje 5 proc. państwowej pożyczki, w odcinkach po 20 zł., 100 zł. i 500 zł. na sumę, jaka wyniknie z przerachowania wkładów.

Umarzanie obligacyj zgodnie z planem umarzania, który określi osobne rozporządzenie po ustaleniu całkowitej wysokości emisji obligacyj, będzie się odbywało dwa razy do roku w dniach 2 stycznia i pierwszego lipca, poczynając od dnia 1 lipca 1926 roku.

Kupony obligacyj płatne będą co pół roku zdołu w dniach 2 stycznia i 1 lipca każdego roku, poczynając od dnia 1 lipca 1926 roku.

Przerachowanie kont, wydawanie wynikłej z obrachunku obligacyj względnie bezpłatne administrowanie temi obligacjami na rachunku depozytowym wreszcie zapisywanie na konto oszczędnościowe wartości zrealizowanych kuponów, lub wylosowanych obligacyj uskuteczniać będzie bezpłatnie Pocztowa Kasa Oszczędności.

Termin zgłoszeń o dokonanie przerachowania upływa z dniem 1 lipca 1926 r. Zgłoszenie należy nadsyłać do Pocztowej Kasy Oszczędności.

Kto może jechać do Stanów Zjednoczonych?

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej postanowiły pewną kwotę, a mianowicie: 5.982 osoby, które w ciągu r. b. dostaną pozwolenie na wyjazd do Stanów Zjednoczonych z Polski. Pierwszeństwo w obrębie tej kwoty mają:

1) żony obywateli amerykańskich przebywających poza granicami Stanów Zjednoczonych w chwili złożenia podania, oraz rodzice i dzieci od lat 19 do 21 obywateli amerykańskich (rodzice w wieku powyżej lat 50 mogą być analfabeci).

Wychodźcy tej kategorji otrzymują karty wstępu do konsulatu amerykańskiego w razie nadejścia specjalnego zezwolenia t. zw. certyfikatu, które władze amerykańskie w Washingtonie przesyłają do konsula Stanów Zjednoczonych w Warszawie na skutek podania, które mąż, syn lub ojciec emigrantów kierować powinien do komisarza generalnego imigracji w Washingtonie;

2) wykwalifikowani rolnicy i rolniczki, którzy jadą w celu pracowania na roli w Stanach Zjednoczonych, przyczem muszą mieć tam krewnych amerykańskich — farmerów. Emigranci tej kategorji przedstawić powinni wystarczające dowody, że są wykwalifikowanymi rolnikami i że będą pracowali na roli (świadectwo ukończenia szkoły rolniczej, zaświadczenie z gminy od wójta lub starosty). Rolnikom, którzy zamierzają pracować jako robotnicy fabryczni, lub górnicy nie przysługuje pierwszeństwo w otrzymaniu wizy. Zaznaczyć jednak należy, że narazie z kategorji rolników wyjeżdżają tylko posiadacze starych kart wstępu lub wizy, którzy prawdopodobnie całkowicie wyczerpią kwotę, wobec tego rolnicy nie posiadający starych kart wstępu nie mogą obecnie liczyć na szybki wyjazd;

3) osoby które otrzymały wizy amerykańskie w ubiegłym roku i nie mogły wyjechać z powodu wyczerpania kwoty kandydatów bowiem na wyjazd do Ameryki, było bardzo dużo, a kwota zbyt mała.

Nadmienić jeszcze należy, że żony, nieletnie dzieci deklarantów, t j. tych, którzy się starają o obywatelstwo amerykańskie, mogą wyjechać do Stanów Zjednoczonych jedynie na mocy posiadania przedawnionej wizy lub karty wstępu.

KALENDARZYK.

14	N.	4 post. Środop. Matyldy, Leona.
15	Pon.	Klemensa Hofbauera W., Longina.
16	Wt.	Abrahama Pust., Eufrozyny.
17	Śr.	Józefa z Ar., Gertrudy P.
18	Czw.	Gabryela Arch., Cyrylla.
19	Piąt.	† *Józefa Obl., N. P. M.*
20	Sob.	† Wolframa B., Eufemji.

Odmiany księżyca.

● Nów 14-go godz. 4 m. 20.

☽ Pierwsza kwadra 21-go godz. 6 m. 21.

Ceny obcych walut

z dnia 9-go marca 1926 r.

Banki płacą za 1 dolara . . . od 7.58 do 7.62 zł.

Ceny w Wilnie

zboża i produktów rolnych.

Dnia 9 marca r. b. płacono:

Żyto 24 — 25 zł. za 100 klg., pszenica 34—36, owies 29—30, jęczmień browarny 27—30, na kaszę 23—24, otręby żytnie $18^1/_2$—$19^1/_2$, pszenne $20^1/_2$—$21^1/_2$, groch biały 31—35, szary 28—30, ziemniaki 12—14, siano 12—14, czerwona koniczyna nasienna 60 zł. za pud, masło $7^1/_2$—8 zł. za 1 kg.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od g. 12—1 pp.

GŁOS KOBIET DO KOBIET.

Bogactwo niedocenione.

Przywykliśmy uważać za bogactwo pieniądze, nie pamiętając o tem, że posiadamy jeszcze bogactwo, którego się nie ceni, a tem jest czas. A jakże źle tem bogactwem szafujemy, ile minut i godzin marnujemy na ociąganie się przed pracą, na próżne gawędy, obmowy, plotki, na niepotrzebną, czasem nawet szkodliwą ciekawość, na zaczynanie jednej roboty i przerzucanie się do drugiej, kiedy tamta się marnuje i t. d. Gdybyśmy cudem jakimś zdołali policzyć te wszystkie zmarnowane minuty, spostrzeglibyśmy, że one złożyły się na lata nawet na szeregi lat, co przeszły bez pożytku. I gdy stawać będziemy na progu wieczności, gdy Bóg-Sędzia każe nam spojrzeć na minione życie innemi niż dzisiaj oczyma, zgroza nas ogarnie na widok tego, cośmy z tak cennym darem uczynili, a co mogliśmy uczynić.

Kobieta — kierowniczka domu, gospodyni i matka bardziej niż kto inny powinna umieć zużytkować należycie czas, nietylko swój, ale i tych, których Bóg obok niej postawił i opiece jej powierzył.

Wyobraźmy sobie gospodarstwo, w którem ta sama codzienna robota każdego dnia o innej porze robi się, gdzie gospodyni wydaje dziecku jedno zarządzenie, a za chwilę je odrywa i każe co innego robić, to znów się gniewa, że tamta robota nie zrobiona, a nie pamięta, że sama tej roboty dokończyć nie dała. To znów niejedno zajęcie, które można byłoby wykonać dziś, odsuwa na jutro—po jutrze, a tymczasem jutro niespodzianie spadnie jakaś nowa pilna robota i tak się wszystko zbierze razem, a wtedy gwałt, zamęt i biedna gospodyni narzeka na swą dole, zamiast uderzyć się w piersi, mówiąc: moja wina, bom nie umiała zajęć rozłożyć i w czas, co należy, zrobić. I skarży się, że nigdy czasu niema, bo i rzeczywiście jest nadmiernie zmięczona, przepracowana i zbiedzona.

A kto wie czy nie byłoby inaczej, gdyby gospodyni wiedziała ile czasu potrzeba na wykonanie każdego zajęcia, gdyby zawczasu obmyśliła, co i kiedy ma zrobić, gdyby porządku tego stale pilnowała, gdyby wszystkim domownikom w czas zarządzenia wydała i gdyby dopilnowała, ażeby do godzin wyznaczonych wszyscy się stosowali. Gdy w domu przez dłuższy czas gospodyni pilnie przestrzega ładu w zajęciach, wszyscy domownicy do tego się przyzwyczajają i na wszystko wtedy starczy czasu. Zaoszczędzony czas zużyć się daje na wypoczynek, na pożyteczne czytanie, na robotę, za którą można coś zarobić, na staranniejszą troskę o dzieci, o drogie osoby.

Dzieci, zaprawione od najmłodszych lat do należytego cenienia czasu, wyrosną na ludzi, umiejących zaprowadzić ład nie tylko we własnej gospodarce, ale i w gminie, i w powiecie, i w kraju całym. Bo wszak ład i porządek wypływa z umiejętnego zużytkowania czasu. A zasługa to będzie kobiety — gospodyni i matki.

Ż.

Różne wiadomości.

Berło Matki Boskiej Częstochowskiej.

Berło Matki Boskiej Częstochowskiej, które ma być oddane Najświętszej Panience w dn. 3 maja roku bieżącego, tymczasem jest złożone w Muzeum Narodowem w Warszawie, przy ul. Podwale Nr. 15, gdzie je można oglądać we środy i soboty od g. 11 do 3.

O czem gospodyni powinna pamiętać w marcu.

Przędzę i płótno bielić na słońcu. Okna otwierać i jaknajczęściej wietrzyć mieszkanie. W dni ciepłe poobmiatać mieszkanie z pajęczyn i pobielić. Strychy i piwnice uprzątnąć. Obory i chlewy wapnem z ałunem pobielić, aby jajeczka much wytępić. Nasadzać gęsi, kaczki i kury. Maciorki dobrze żywić, słać czystą ściółkę. Pilnować i przebierać ziemniaki aby nie rosły. Na nasienie wydobywać z kopców i rozkładać w ciemnem miejscu, aby przywiędły. Siać rozsadę.

Wysadzać dymkę. Przygotować nasiona. Zrobić zawczasu zakupy na Wielkanoc, aby potem zamętu nie było, gdy wszystka robota naraz się zepchnie.

Odpowiedzi Redakcji „Głosu Kobiet".

W. p. Jaczewska w Wil. pow. List otrzymałyśmy. Odpowiedź wysłałyśmy pocztą.

Nieznajomej z Wornian. Zapomniała pani w swym liście podać adres i nazwisko. Ze stempla na kopercie widzimy, że list wysłany z Wornian. Prosimy o szczegółowy adres, a może rada na niedolę się znajdzie.

We wtorki i piątki od godz. 11-ej do 1-ej Redaktorka „Głosu Kobiet" albo członkinie Zarządu Nar. Org. Kob. dyżurują w Redakcji „Głosu", ul. Dominikańska 4.

Redaktor i wydawca: Piotr Kownacki. Drukarnia Józefa Zawadzkiego, Wilno, ul. Św. Anny 3. Tel. 520.